

© Akademia Medycyny

Dobry człowiek nie opuszcza ludzi w potrzebie Pamięci Profesora Hansa Sonntaga

A good man does not abandon people in need In memory of Professor Hans Sonntag

Chociaż, jak każdy człowiek, wiem, że śmierć jest czymś nie mniej naturalnym niż narodziny i samo życie, to jednak czas stanął w miejscu i zatrzymała się karuzela spraw ważnych i nieważnych, gdy dotarł do mnie elektroniczny list z wiadomością, że nagle na atak serca zmarł w Charleston (USA) Pan Profesor Hans Sonntag. Miałem szczęście poznać go osobiście i zaliczać się do grona jego uczniów, w czasie pobytów stypendialnych w Centrum Anestezjologii Uniwersytetu Georga Augusta w Getyndze. Miałem szczęście poznać wyjątkowego, mądrego i dobrego człowieka.

Profesor Hans Sonntag urodził się 2 lutego 1936 roku. Jako młodemu człowiekowi udało mu się przekroczyć granicę między byłym NRD i RFN. W Getyndze zdobył wykształcenie lekarskie na Wydziale Lekarskim tamtejszego uniwersytetu, w latach 1957-1963. Intensywna praca naukowa w getyńskim instytucie fizjologii, pod kierunkiem Profesora Brettschneidera, stała się fundamentem jego dalszego rozwoju naukowego. Jako profesor anestezjologii od 1973 roku, stał się szanowanym, cenionym i bardzo solidnym przewodnikiem naukowym zespołu anestezjologów Uniwersytetu Georga Augusta. Był wśród anestezjologów europejskich i światowych uznawanym autorytetem naukowym, znawcą zagadnień kardioprotekcyjnych, zwłaszcza zagadnień regulacji przepływu krwi w naczyniach wieńcowych serca. Jest autorem wielu prac, pełnił liczne, honorowe funkcje w gremiach naukowych. Członkostwem honorowym wyraziły swoje uznanie profesorowi Sonntagowi naukowe towarzystwa anestezjologii i intensywnej terapii Niemiec, Wielkiej Brytanii (Royal College of Anaesthetists), Rosji, Węgier. Za jego otwartość i przyjazną pomoc dla anestezjologów z różnych krajów, w tym z Polski, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oznaczył go Złotym Krzyżem Zasługi.

Profesor Hans Sonntag był uczonym anestezjologiem, którego zaszczyty i wyróżnienia raczej męczyły, niż napawały dumą. W czasie moich pobytów w Getyndze dostrzegałem w Hansie Sonntagu uczonego, nauczyciela i lekarza, ale nade wszystko odkrywałem bardzo dobrego człowieka. Człowieka

Although, like any man, I know that death is no less natural than birth and life itself, time and all important and unimportant things stopped when I received the e-mail informing me of professor Hans Sonntag's sudden death from a heart attack in Charleston, USA. I had the honour to meet him in person and be his student during my placements at the Anaesthesiology Centre of the Georg August University in Göttingen. I had the luck to meet an exceptional, wise and good man.

Professor Hans Sonntag was born on the 2nd of February 1936. As a young man, he was able to cross the border between East and West Germany. From 1957 to 1963, he obtained a degree in medicine at the Faculty of Medicine of the Göttingen University. Intensive research at the Institute of Physiology under professor Brettscheinder was the foundation of his further development. In 1973, as a professor of anaesthesiology, he became a respected, valued and very solid leader of the anaesthesiology research team at the Georg August University. He was a true authority for European and world anaesthesiologists, and a specialist in cardiothoracic anaesthesiology, especially in terms of coronary circulation. He authored numerous works and performed many honorary functions in academic organisations. Professor Sonntag received honorary membership from anaesthesiology and intensive care societies in Germany, Great Britain (the Royal College of Anaesthetists), Russia and Hungary. For his openness and friendliness to anaesthesiologists from various countries, including Poland, the President of the Republic of Poland decorated him with the Golden Cross of Merit.

Professor Hans Sonntag was a scholar in anaesthesiology, who found honours and distinctions to be tiresome rather than a source of pride. While I was staying in Göttingen, what I saw about Hans Sonntag was that he was a scholar, a teacher and a physician, but most of all, a very good man. A cheerful, opti-



pogodnego, optymistycznego, życzliwego. Jeśli ktoś miał kłopoty, trudności, potrzebował pomocy, zwracał się po ratunek do profesora Sonntag. Nie widziałem nigdy, by jakakolwiek ludzka sprawa, mały nawet kłopot kogokolwiek, studenta, laboranta, młodego asystenta czy salowej, zostały przez profesora Sonntag zlekceważone. Był i jest dla mnie przykładem człowieka, który nie miał nigdy wątpliwości, kim jest bliźni. On po prostu każdemu bliźniemu pomagał. Nie był to formalizm religijny. Uważając siebie za ateistę, przekomarzał się często ze mną, katolikiem, na temat znacznych domieszek hipokryzji w uznanych religiach. Nie przeszkadzało mu to szanować poglądów innego człowieka a mnie utwierdzało w przekonaniu, że jeśli Bóg kocha ludzi, to takich jak Hans kocha szczególnie jako Swoich ulubieńców.

Hans jest dobrym człowiekiem. Dlaczego więc nas zostawia, kiedy tacy ludzie jak on są szczególnie potrzebni, kiedy jest coraz więcej tych, którzy chcieliby, by wyciągnął do nich pomocną dłoń, uśmiechnął się, powiedział dobre słowo? Nie zostawia. Jego życie było życiem siewcy, który ziarna dobrego człowieczeństwa zasiał w umysłach rzeszy swoich intelektualnych dzieci – tych wszystkich, którzy spotkali go na swojej drodze życia i zaakceptowali jego jasne, optymistyczne spojrzenie na człowieka, na życie, na przyszłość naszego świata.

Dobry człowiek nie opuszcza ludzi w potrzebie – dobry człowiek jest z nimi zawsze. Do zobaczenia Panie Profesorze Sonntag! Do zobaczenia Hans!

mistic, kind man. If anyone had any problems, difficulties or needed help, they would turn to professor Sonntag. I have never seen any issue, even a small problem of a student, lab worker, a young assistant or hospital attendant, to be ignored by the professor. For me, he has been an example of a man who never had any doubt who a neighbour is. He simply helped all of his neighbours. It was not just religious formalism. Considering himself an atheist, he would often tease me, a Catholic, about the significant amounts of hypocrisy in recognised religions. This, however, never prevented him from respecting the views of other people and strengthened my view that if God loves man, then he must especially cherish people like Hans.

Hans is a good man. Why is he leaving us then, if such people are so needed, when there are so many that would like him to extended a helping hand to them, to smile, to say a kind word? But he does not leave. His life was the life of a sower, who planted the seeds of good humanity in the minds of his intellectual children: all of those who met him and accepted his clear, optimistic view on humans, on life and on the future of our world.

A good man does not abandon people in need – a good man is always with them as you are. Goodbye professor Sonntag! Goodbye Hans!

Jeden z wielu uczniów Dobrego Człowieka
One of the many students of the Good Man

Leon Drobnik